

KURYER RZESZOWSKI

PRESDRUK na „Kuryer Rzeszowski” wynosi dla miejscowych roczne 3 zł., półroczne 1 zł. 70 ct., kwartalne 75 ct., dla zamieszkałych w mieście 3 zł. 40 ct., półroczne 1 zł. 70 ct., kwartalne 85 ct. — Przenumerować można tylko od 1-go każdego miesiąca. — Numer pojedynczy kosztuje 15 ct.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI znajduje się w Rzeszowie w Księgarni J. A. Pelars (H. Czerzy). — CENA OGŁOSZEŃ 3 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit). — Reklamy w rubryce „Nadawane” po 10 ct. od wiersza. — Kłopotliwym nadawaniom Redakcyi nie zwraca.

SŁOWO WSTĘPNE

Profesora Henryka Stroki
na Wieczorku Mickiewiczowskim

dnia 29. czerwca.

Uroczystość, którą dzisiaj obchodzim, jest tak podniosłą, że podobnych jej nie wiele w dziejach narodu naliczyć możemy.

Wielką była chwila, gdy Mieczysław I. zatknął krzyż nad polską ziemią i otworzył jej wrota do chrześcijańskiej cywilizacji, wzniosłą była, gdy Kazimierz statutem Wiślickim ogłosił narodowi mądre ustawy, również podniosłem uczuciem wzbierała pierś Polski i Litwy, gdy wracał Jagiełło z pogromu Krzyżaków pod Grunwaldem, albo gdy ostatnia latorośl jego, Zygmunt II. August, w Unii lubelskiej na wieki poślubił Polskę Litwę. Śpiewał naród tryumfu hymny, gdy Żółkiewski wiódł carów Szujskich za swym rydwanem w mury Warszawy, lub gdy wielki pogromca Turków Jan III., po wiedeńskim zwycięstwie w tryumfalnym pochodzie wjeżdżał do Krakowa. Najbliższą zaś i najwięcej pokrewną dzisiejszemu obchodowi była chwila, gdy naród składał zwłoki wielkiego obrońcy niepodległości narodu i obrońcy swobody polskich knioci w grobach królewskich i sypał Tadeuszowi Kościuszce mogiłę rękami wszystkich synów swoich.

Oto i dla nas pogrobowców nadszedł tak wielki, tak wspaniały, świetny, doniosły dzień; śmiertelna powłoka tego, który był królem duchem narodu, wraca na ojczyste łono, by spocząć w godnym sobie miejscu, wśród zwłok wielkich królów naszych, na Wawelu.

Czy słyszycie, jak drży do głębi wzruszone łono Matki Polski, czy widzicie jak się otwierają jej ramiona, by przycisnąć do piersi prochy tego syna, który ją powalona, rozwiertowana, zda się wymazana z rządu żyjących, do życia powołał, syna, co ją podźwignął z nicości i w zbolełe rany matki wlewał balsam osłody, który skroń jej wieńcem męczeńskiej aureoli i sławoty otoczył!

Zadzwonią krakowskie dzwony i z wyniosłego Wawelu popłynie głos Zygmunta od fal Bałtyku po Tatry sinych szczyty, od modrej Odry po nurty spienionego Dniepru i Dąwiny, i zadrzę pierś polskiego narodu radusznem wstrząśnieniem, że Wszehmoony deszwołk bodaj śmiertel-

nym szczałkom króla poety wieszczą nieśmiertelnego powrócić na ojczyznę łono.

A cóż on to zdziałał ten Adam Mickiewicz, że szczałki jego sprowadza naród z dalekiej, obcej ziemi, że je grzebie w grobach królewskich, że cały naród, wszystkie jego warstwy, wszystkie wyznania święcą dzień ten uroczysty? Co on zdziałał? Niech każdy zapyta siebie, skąd wzięł polskie uczucie, kto go nauczył kochać przeszłość, mieć wytrwałość na cierpienia i przedświadczenia, kto wlał w jego serce wiarę w lepszą przyszłość, kto słodkiej nadziei uczucie. Niech każdy zapyta swego serca, kto je nauczył kochać tę ziemię polską i wszystkich braci bez różnicy stanów i wyznań. Kto wam dał matki polki hart i siłę i wytrwanie wypielęgnować dobrych synów ojczyzny, kto wlał w młode serca zapal do pracy narodowej. Oto on, ten wielki wieszcz narodu, ten najpotężniejszy duch zbiorowy narodu, on, to wielkie serce narodu, co cierpiało za miliony i ukochało miliony. To on, to Adam Mickiewicz! Dzisiaj wracają tylko śmiertelne szczałki, śmiertelna powłoka tego ducha, bo duch jego był z nami zawsze, myśmy go wciągali w pierś swoją i karmili nim nasze słabe duchy. Jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, tak pod wpływem dzieł jego wysnuwała się z umysłów naszych złota myśli przedza i wykwiły z serca uczuć kwiaty.

On nas nauczył jak silni będziemy jednością, jak zespolonemi siły odeprzem przemoc i gwałt.

Trudne w tak ciasnych ramach krótkiego przemówienia uprzytomniać i roztaczać przed oczyma szanownych słuchaczy owe wszystkie wspaniałe postacie: Grażyny, Konrada Wallenroda, księdz Jacka, Jankla, Tadeusza, niepodobna poruszyć tej całej skali uczuć, którą wieszcz wywoływał w piersiach narodu potęgą uczuć, rozlanych w jego wiekopomnych dziełach, ale wy je sobie sami zdołacie uprzytomnić i odtworzyć w sercach waszych, zdołacie przypomnieć sobie ile błogich, szczęśliwych chwil wśród trosk i zwątpień tego życia spędziliście, rozczytując się w dziełach wielkiego wieszca. Więć i nam nie dziw dzisiaj, że tak uroczystość tak radośnie święcicie chwilę powrotu prochów wieszca na łono ojczystej ziemi. Owszem byłby dziw, gdyby tego nie było. O! bo na ten czas byliśmy naprawdę umarli!..

Patryarcha Józef, co sprzedany przez własnych braci w niewolę egipską,

przecież nie przestał miłością otaczać braci swej, rodziny i narodu, gdy umierał, prosił, by prochy jego zabrali ze sobą, skoro będą powracali do ziemi ojców z niewoli, i żydzi unieśli te prochy i pogrzebali je w ziemi obcej. I nasz wieszcz pragnął powrotu na łono matki ojczyzny i naród polski odzyskawszy, chociaż w tym szczęśliwym skrawku wielkiej ojczyzny, z rąk wielkodusznego monarchy prawa swe i wolność, spełnia życzenia wieszca, sprowadza zwłoki jego z ziemi obcej a grzebie je we własnej, w najszacowniejszym miejscu, wśród grobów królewskich na Wawelu. Więć jak naród żydowski, po wielu latach niewoli i tułaczki powrócił do ziemi ojców i zwłoki patryarchy z sobą zabrał, tak da Bóg, że i z powrotem szczałek wieszca naszego nieśmiertelnego, odżyje wolność i swoboda, już nietylko na tym tu skrawku ojczyzny, ale na całym ziem polskich obszarze.

Więć cześć ci wieszcu cześć
Z piersi narodu rozbrzmiewa ten chór,
Bo ty zdołałeś nas z nicości wznieść,
Zbudzić do życia od morza do gór.

Szkoła robót kobiecych w Rzeszowie.

Nowością w naszym mieście, godną uwagi ze strony szerszej publiczności, jest nowo zaprowadzona przed rokiem szkoła robót żeńskich przy tutejszej szkole wydziałowej żeńskiej.

Z wielkiem zajęciem i z prawdziwą przyjemnością spędziliśmy chwilę czasu, oszczędzonego od zajęć obowiązkowych, na przeglądnięciu wystawy pomienionej szkoły. Cała wystawa na pierwszy rzut oka tworzy zaokrągloną, proporcjonalną całość umiętnie i z dobrym smakiem ułożoną.

Zaraz na wstępie są książki z rysunkami bielizny i damskiej krawieczyzny, w pomniejszonych stosunkowo rozmiarach, z odnośniami obok objaśnieniami, wykonane przez uczennice a sjąte tymże za podopieczni przy wykonywaniu robót, tudzież do przypomnienia sobie tego, co by z czasem z pamięci wypaść mogło.

Te same a nadto i daleko obfitsze jeszcze rysunki krajów, powiększone i zastosowane do rozmiarów samychże robót, rozwieszono są obok na ścianach, reszta zaś bądź rozłożona, bądź też dla braku miejsca tylko położona w sali na środkowym stole.

Wszystkie rysunki w ogóle, ale szczególnie rysunki symetryczne, wykonane są bardzo starannie i z rzeczywistym przestrzeganiem i unikalnej symetryczności.

To podstawa do robót. Z samych zaś robót najobficiej są reprezentowane w biblioteczce: mereski, tudzież hafty, mianowicie: haft biały atlasowy, tudzież wyszycia rozmaitymi ściegami, jak np. Holbeina wodnym ściegiem i t. p. W innych zaś robotach: kolorowe starannie i gustownie wykonane a obecnie tak modne hafty perskie.

Jest także odpowiedni do całości wystawy dział szycia białego, dział najpraktyczniejszy a u nas niestety na naszych wystawach zwykle po macoszemu traktowany. Uczennice najmniej mają do niego ochoty, zapewne dlatego, że na oko jest on najmniej efektywny. To też nie trudno spotkać osobistość, które wprowadziły pięknie haftują, ale w złożeniu koszuli z pojedynczych części biegłości nie mają, lub nawet wcale tego nie potrafią. Stąd wynika nieraz ta niepraktyczność, że wykonuje się hafty a natomiast koszule bierze się maszynowe w sklepie, sprowadzane z obcych zagranicznych fabryk.

Bardzo także wabiły i bawiły wzrok suknie i sukienki rozwieszane, z całą dokładnością i starannością wykończone, nie przeładowane ornamentyką, lecz pojedynczo a z bardzo dobrym smakiem ozdobione. Przy jednej sukience zauważyliśmy wprawdzie stanik z krojem za mało nieco zaokrąglonym, ale wobec innych dokładnie wykończonych uważamy to za rzecz przypadkową.

Z niemałym zadowoleniem znaleźliśmy wśród innych robót także mniejsze próbki roboty koronkarskiej klockowej, dla nas niezmiernie ważnej. Statystyka bowiem wykazuje, że Galicya płaci rocznie milionami haracz za koronki krajom zagranicznym. Jakże bardzo przydałyby się te miliony na-

szesz szczególnie w kapitały ubogiej prowincji!

Streszczając dotychczasowe uwagi, czynimy wniosek, że w jednym i to właśnie w pierwszym roku istnienia tutejsza szkoła robót zrobiła bardzo wiele, zrobiła możliwe maksimum, zwłaszcza, gdy weźmiemy w rachubę to, że opatrzoną była szkoła tylko w jedną siłę nauczycielską. Zawdzięczać to należy bez wątpienia umiejętności, nader pilnemu i starannemu kierownictwu dotyczącej nauczycielki, panny Zielińskiej, tem więcej, że było wiele rozmaitych trudności do przezwyciężenia.

Wobec tak starannych i pięknych początków, spodziewać się należy, że przy stosownym zaopiekowaniu się i skutecznym poparciu szkoły robót ze strony władz komitetowych, szkoła ta pomyślnie się rozwinie a przy pomnożonych siłach nauczycielskich uwzględni w programie naukowym także wykład dotyczącego działu estetyki, dalej: znawstwo towarów niezbędne tak pod względem ich istotnej wartości, jakoteż pod względem ceny kupna, a wreszcie rozwinięta także naukę koronkarską i przyczyni się tym sposobem do zatrzymania w kraju kapitałów obecnie za granicę wyrzucanych, czegośmy sobie bardzo życzyli jako dotąd wobec świata cywilizowanego pod tym względem upośledzeni Kończymy życzeniem, staropolskiem: „Szczęść Boże!”

Od Wydawnictwa.

Z dniem 1. lipca rozpoczął się 3. kwartał. Upraszamy o rychłe odnowienie przedpłaty, która wynosi kwartalnie:

dla miejscowych	75 ct.
dla zamiejscowych	85 „

NIE PRZEJDĄ?..

Z ŻYCIA WZIĘTE

przez *Wawrz. Wierzbietę.*

— Więc nie przejdą? Kolega powiadaś, że nie przejdą?..

Dwudziestu dwóch — i piękna, szlachetna twarz młodego człowieka przyoblekła się smętną bladością.

Ten z matematyki, tamten z fizyki, ci z greckiego, tamci z polskiego, ci z niemieckiego i łaciny... Nie przejdą... nie przejdą.

Jasnobłond głowa młodego profesora pochylała się, policzki wklewały, oczy się nieco przymknęły, zadumał się głęboko... Dwudziestu dwóch! po ciężkiej, mołoznej pracy, po nocach bezsennych, nie raz o głodzie i chłodzie dobijających się stopnia dojrzałości umysłowej, mają być strąceni z tej drabiny moralnej, po której z takim niewyalowionym trudem się wspinali, mają być nieuszczęśliwi!

— Więc kolega twierdzisz, że to nieuniknione?

— Tak orzekliśmy na ostatniej konferencji, kiedy pan byłś nieobecny.

— O, jak ciężko nauczycielowi chorować, gdy jego uczniowie zbliżają się do matury! Nigdy więcej nie czulem potrzeby zdrowia, jak teraz...

Dwudziestu dwóch moich kochanych chłopców mają ginąć? Nie! to niepodobna!

— A jednak to nieuniknione, bo gdybyś pan był zdrow profesorze, ty co ich tak znasz prowadząc od piątej klasy do ósmej, ty co ich tak kochasz jak ojciec, jak brat, umiałbyś uderzyć zawsze w stronę silniejszą; zastępcą ich nie zna, nie ma wreszcie tej opiekuńczej siły przywiązania, bo nie pracując nad ich umysłem nie zrósł się z nimi. Lekarz panu surowo wzbronił wszelkiej pracy umysłowej, a cóż dopiero przeprowadzania matury z uczniami!

Młody nauczyciel, jak gdyby weń nowa siła wstąpiła, zaczął energicznie chodzić po pokoju, policzki mu pałały, oczy gorzały zapalem.

— Nie, ja was nie opuszczę dzieci moje, bracia moi, mówil sam do siebie, gdy kolega go opuścił.

KRONIKA.

Rzeszów, 30. czerwca.

* **Uroczystości Mickiewiczowskie w Rzeszowie.** Wczoraj odbył się w pięknie udekorowanej sali kasynowej wieczorek muzyczno-wokalny. Publiczność rzeszowska mimo upału nadzwyczajnego zgromadziła się dość licznie.

Program był obfity i wykonany ku zupełnemu zadowoleniu zgromadzonej publiczności. Podziękowanie należy za wszystkim amatorom i amatorom, a przedewszystkiem p. Dąbrowskiemu, który nie szczędził trudów, by wieczorek ten uświetnić. Słowo wstępne, wygłoszone przez prof. Strokę, umieszczamy na czele dzisiejszego numeru.

Dochód z wieczorku pomimo 20 ct. wstępu przyniósł około 60 złr., z czego stoli poło wie uzyskały panie, sprzedające przy kasie „Pana Tadeusza”.

W dniu pogrzebu, w piątek dnia 4. lipca, o godz. 9. rano odbył się w kościele parafialnym solenne nabożeństwo ku uczczeniu pamięci sprowadzenia zwłok i złożenia ich na Wawelu w Krakowie, podczas którego wygłosił mowę ks. Szurlej, katecheta gimnazjalny, a chóór amatorów odśpiewa stosowną mszę.

Po nabożeństwie około godziny 11. wygłosił prof. seminarium Teofil Dzierżyński okolicznościową przemowę na placu przed apteką p. Kalnowskiego. Podczas odczytu rozda się między lud wiejski i młodzież kilkanaście egzemplarzy „Pana Tadeusza”.

Tegoż samego dnia urządził Zbór izraelski w synagodze nabożeństwo żałobne.

* **Zwracamy uwagę deputatów,** które udają się do Krakowa, że subkomitet lamtejszy domaga się, aby najdalej do 2. lipca podać mu imienną listę członków. ci bowiem tylko otrzymają odznaki, upoważniające ich do udziału w pochodzie.

* **Otrzymałmśmy** następujące pismo od Redakcyi *Nowej Reformy*:

„Szanowny Panie Kolego!
Mamy zaszczyt zawiadomić Szan. Pana, że w czasie zjazdu z powodu uroczystości pogrzebowych lokal nasz ofiarujemy wszystkim

Dwudziestu dwóch!.. Cóż tu począć? Mam środek! mam środek! zawołał, uderzając się po czole, tak, wybawię ich! Dwie godziny poza czasem szkolnym przepędzę z nimi, przejdę z nimi co najtrudniej im idzie... przewalczę przemocą.. wszak życie, to bój!..

Za mało siły, mówi doktor, ale jeśli jej za mało na długie lata pracy, toć jeszcze na tę jedną próbę dosyć jej będzie... i to coś warta.. jeśli ginąć, to na polu walki za święte sprawy!

Ja ich kocham!.. o tak, kocham ich, to mi doda siły!

Na głośnie słowa monologu profesora weszła młoda, może 20 letnia kobieta. Śliczne szafirowe oczy skierowała ku mówiącemu.

— Mój drogi, rozmawiałam z twoim lekarzem, przyjdzie do ciebie za chwilę, ale mi oznajmił, abym cię uprzedziła, że musisz odsiedzieć kwarantannę niczem przyjdiesz w zupełności do siebie, że się musisz odsunąć od wszelkich umysłowych zajęć, żebyś ani marzył o twej ukończonej ósmej klasie, już kto inny będzie z twych przedmiotów pytał przy maturze. To trudno, twoje zdrowie pier-

Representantom prasy polskiej do użytku i służyć będziemy im wszelkimi informacjami i wyjaśnieniami. Na życzenie zajmujemy się także wyszukaniem mieszkań dla Szanownych Kolegów.

Prosimy zatem Szanownego Pana, aby raczył, jeśli uzna za słowne, korzystać z naszej pomocy.

Kraków w czerwcu 1890 r.

Z uszanowaniem

Dr Adam Asnyk, naczelny redaktor.*

Redakcja pisma naszego wyraża serdeczne podziękowanie za łaskawą uprzejmość.

* Za spokój duszy ś. p. cesarza Ferdynanda odbyto się 28. b. m. w kościele Ferynym nabożeństwo żałobne, w którym udział wzięli reprezentanci władz miejscowych i wojskowości.

† Juliusz Fischer, pensjonowany nadradca tutejszego sądu obwodowego, zmarł nagle 14. b. m. w Lwowie, dokąd się był udał w odwiedziny do syna.

* Inspekcya załogi. Tymi dniami bawili w Rzeszowie: komendant korpusu z Przemysła bar. Reinländer i inspektor piechoty bar. König.

* Wybory do Rady powiatowej. Dnia 18. b. m. odbyły się wybory z mniejszych posiadłości. Wybrani zostali: Marcin Baran, Jan Belleja, Jakób Czarnota, Kasper Fura, Józef Grobek, Adam Jędrzejowicz, ks. Józef Juszczyk, ks. Andrzej Korakulski, Antoni Smagała, Jędrzej Szczepan, Tomasz Szura, Wojciech Wiśniewski.

Z miasteczek wybrano dnia 24. b. m. Antoniego Brzęsia i Aleksandra Rożejowskiego.

Wybór 6 członków z większych posiadłości odbędzie się jutro 1. lipca, na wybór zaś 6 członków z miasta Rzeszowa Namiesnictwo wyznaczy niebawem ponowny termin, gdyż posiedzenie Rady miejskiej, zwołane w tym celu na dzień 24. b. m., nie przyszło do skutku dla braku kompletu.

* Przy obecnych wyborach do Rad powiatowych chłopcy powybierali w zachodnich powiatach przeważnie kandydatów ze stanu włościańskiego. W kilku powiatach zwyciężyli Rusini.

* W tegorocznym sprawozdaniu gimnazyalnem, które właśnie opuściło prasę, zamieszczona jest rozprawa prof. Filipa Świstonia p. t. Nauka języków jako brodek formalnego kształcenia umysłu.*

* Festyn, urządzony w niedzielę na dochód Bursy, wypadł świetnie. Ogród mimo niepewnej pogody przepełniony był publicznością, która bawiła się do późnego wieczora. Pokup na losy, wodę sodową i kwiaty, oraz odbył w bufecie pań był bardzo ożywiony. Dla dzieci rozliczne urządzone zabawy, a na zakończenie spalono wcale efektownie ognie. Rezultat finansowy podajemy poniżej.

* Sprawozdanie z festynu na dochód Bursy gimnazjalnej, urządzono dnia 22. czerwca b. r. w ogrodzie miejskim.

Przychód w ogrodzie: ze wstępu, losów, bufetu, sprzedaży kwiatów, wody sodowej i zabaw dziecińczych 904 złr. 70 ct. nadto nadstali dalki: p. starosta Fedorowicz 25 złr., pni Łukasiewiczowa 5 złr., p. Margulies, propinista Staronowy, 10 złr. Przychód ogólny 944 złr. 70 ct.

Fenty zebrały panie: Bujniowiczowa, Fechtdegenowa, Jędrzejowiczowa Kopplowa, Kozakiewiczowa, Krókwowska, Lerclowa, Lubaszkowa, Łukasiewiczowa, Meidingerowa i Vimpelnerowa. Bufet zapatrzyły panie: Barczyka Bujniowiczowa, Fechtdegenowa, Gartnerowa, Jędrzejowiczowa Ad., Kelinowska, Kopplowa, Lerclowa, Lubaszkowa, Meidingerowa Niesiołowska, hr. Wallisowa, hr. Wedzicka i Zakliczana. P. pułkownik 40. pułku piechoty ofiarował bezpłatnie muzykę, wodę sodową ofiarował p. Proń, ogień sztuczny zaś p. Proń i Zawadil, w końcu p. Czerny ofiarował połowę kosztów druków na cele bursy. Rozchód wynosił 90 złr. 16 ct. Czysty dochód wynosi 854 złr. 54 ct.

Wydział bursy niniejszem składa serdeczne podziękowanie imieniem młodzieży bursowej przedewszystkiem szlachetnej protektorce festynu pni-Adamowej Jędrzejowiczowej, tudzież wszystkim P. T. paniom i panom, którzy się urządzeniem tego festynu i przeprowadzeniem zajmować raczyli, nie mniej wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, w końcu dziękujemy świetnemu Magistratowi za udzielenie ogrodu i P. T. szanownej publiczności za liczny fa-

skawy udział i wspieranie naszej dobroczynnej instytucji bursy.

Wydział Bursy gimnazjalnej w Rzeszowie dnia 29. czerwca 1890 r.

Ks. Stanisław Gryziecki, dyrektor.

* Z popisu szkoły przemysłowej. Dnia 1. czerwca b. r. odbył się popis szkoły przemysłowej uzupełniającej pod przewodnictwem p. L. Schotta, jako delegata Wydziału krajowego.

Popis ten zaszczylił obecnością swoją: ks. kan. Towarnicki, kurator fundacji stypendyjnej ś. p. dra J. Towarnickiego, dr Zbyszewski, burmistrz miasta, p. P-lic, sekretarz Rady powiatowej, p. Czerny i kilkunastu mistrzów różnych zawodów.

W sali klasy 4. szkoły męskiej zgromadziło się przeszło 100 uczniów różnej kategorii rzemiosł, którzy z przepisanych rozporządzeniem ministerjalnym przedmiotów na slawienie przez dotyczących nauczycieli pytania zupełnie zadowalniająco dawali odpowiedzi.

Szkółka ta dzieli się na kurs przygotowawczy, na którym udzielano przedmiotów przepisanych planem normalnym dla szkół ludowych i b) na 2 kursa specjalne, na których udzielano przedmiotów: religii, rysunków odręcznych, geometrycznych połączonych z nauką perspektywy, rysunków zawodowych, a mianowicie: architektonicznych i mechanicznych, geometrii wykreślnej, rachunków przemysłowych, buchalterji, rachunkowości i stylistyki przemysłowej.

W szkole powyższej udzielali wymienionych przedmiotów pp.: T. Tokarski, c. k. profesor gimn., jako dyrektor tejże szkoły, buchalterji i rachunkowości, ks. Miklaszewski religii, T. Sołtysik, prof. gimn., stylistyki przemysłowej, Cholewickiewicz, inżynier, rysunków mechanicznych, Piotrowski rysunków odręcznych, geometrycznych, architektonicznych i geometrii wykreślnej, Krawocki stylistyki przemysłowej, Urbaniński rachunków przemysłowych, Luśniak w klasie przygotowawczej początków nauki rysunków, a Miller pisania.

Szczególniejszą uwagę zwracała obfitość, dokładność i należyte stopniowanie w przeprowadzeniu metodycznym rysunków zawodowych i geometrycznych.

Po skończonym popisie nastąpiły nagrody

wsze. Tyś mi nad wszystko droższy, ja ciebie nie puszcze.

I młoda kobieta wzięła zlekka rękę słabego i usiadła z nim na kanapie, przechyliła głowę swą ku niemu. — Mój drogi, czemu ci tak te piękne błękitne oczy zapadły, czemu takim goreją płomieniem? — i położyła białą szczipłą rączkę na czole jego, jak alabaster jasnym a wyniosłym, które jasnym okolonie włosom zdawało się być w aureoli.

— Och, jakie gorące to twoje czolo myśłące... o czem tak głęboko dumasz mój drogi: ej, chyba nie o żonie i nie o synku, bo czemżbyś tak bardzo zagłębiał się w myśłach!

Do pokoju wszedł lekarz.

— A cośmy to robili panie profesorsze, bo mi się dziś oczy pańskie nie podobają.

Wziął go za rękę: I puls pospieszniejszy... czem pan zajęty jesteś?

— Maturą doktorze!

— Jakto maturą? przecież pan pod żadnym warunkiem — pod karą śmierci — rozmiął się — nie możesz przeprowadzić matury ze swymi uczniami. Naka-

zuję to panu jako lekarz, zalecam jako sąsiad a proszę jak przyjaciel.

— Więc pan myśłisz, zacny doktorze, że jabym spokojnie siedział tutaj w domu w tych chwilach, w których moi uczniowie z bijącym sercem, ze spocnionem czołem, z trwogą w duszy a może i rozpaczą w sercu będą prażyli się przy maturze, w chwilach, w których ich matki i siostry gorące zanoszą modły o ich powodzenie? Uważ mój dobry, szlachetny doktorze, czyżby mię to nie więcej męczyło fizycznie i moralnie?

Ja ich znam tak dobrze — uśmiechnął się smutno, jak gdyby przywołał duchem całą gromadę ukochanych uczniów — oni mię kochają, doktorze... ja to czytam tak dobrze z ich uśmiechów, z oczu, jak oni czytają również toż samo we mnie. Mię dzy nami jest siła łączność... Zakaszłał się mocno... Sam widok tego, którego swym gospodarzem nazywają, doda im otuchy — a wreszcie i nie mógłbym tutaj przetrwać jednej godziny spokojnie, gdy oni tam w niepewności...

— Nie pojmuję takiej miłości dla obcych dzieci, tracić słabe siły...

— Ale ja ją pojmuję, doktorze. — I

tutaj piękne, mocno zarumienione usta uśmiechnęły się tak przyjemająco, z oczu trysnął promień takiej siły miłości wyzwolonej z wszelkiego egoizmu. Doktor patrząc nań badawczo umilknął.

— Hal trudno, na taką sumę miłości nie mam równie silnego przeciwstawienia.

Odtąd widywano młodego, słusznego wzrostu, szczupłego profesora, wracającego znacznie później z klasy, niż to dawniej bywało. Otaczała go gromadka rosłych młodzieńców, patrzących weń z rodzajem niemiejskiej podziękji, miłości i głębokiego szacunku.

W miarę podwójnej pracy z uczniami nabierał weselszej miny. — Tylko śmiało moi drodzy! — tylko więcej ufności we własne siły!

— Mój drogi! — prosiła żona — przecież miej miłosierdzie nad sobą, nademną, nad dzieckiem własnym, nie chodź na egzamin matury, ty taki drażliwy i wrażliwy...

— To być nie może moja żonusi! Oprocz ciebie i dziecka, oprócz swoich; kocham całe to grono, kocham tych, w których razy tysiące pragnąłem przełać

dla odszczególniających się uczniów jużto pilnością, jużto bardzo dobrym postępem.

Wreszcie zakończył popis p. burmistrz miasta gorącą a patryotyczną przemową do młodzieży ziemiejskiej, zachęcając takową do dalszej a wytrwałej pracy w obranym zawodzie.

*** Do ustnego egzaminu dojrzałości** w tutajszym c. k. seminarium nauczycielskiem, który w dniach od 13. do 21. czerwca pod przewodnictwem inspektora kraj. szkół p. Stanisława Olszycy w szkole się odbył, zgłosiło się 35 uczniów publicznych i 12 zewnętrznych.

Świadectwo dojrzałości otrzymali uczniowie publiczni: 1. Depowski Józef, 2. Gątkiewicz Józef, 3. Grembowski Sebastian, 4. Grzebyk Walenty, 5. Jarosz Jan, 6. Kluz Piotr, 7. Kogut Wojciech, 8. Kraus Józef, 9. Kurzan Zdzisław (z odzn.), 10. Miksiewicz Andrzej, 11. Muskał Józef, 12. Mieczurski Tomasz, 13. Różycki Władysław, 14. Rymarz Kazimierz, 15. Rydzik Franciszek, 16. Sądostowicz Kazimierz, 17. Sankiewicz Antoni, 18. Selwa Andrzej, 19. Sernicki Maryan (z odzn.), 20. Skaruch Piotr, 21. Stary Karol, 22. Stronicki Michał, 23. Tomaszewski Waworzyniec (z odzn.), 24. Trusz Dionizy, 25. Wnek Stanisław, 26. Zajac Szymon, 27. Żak Edmund i 28. Zybura Ignacy. Następnie externści: 29. Freund Albin, 30. Gmytrasiewicz Mikołaj, 31. Jacyk Maksymilian, 32. Mazurkiewicz Kazimierz (z odzn.), 33. Ochędzka Marceł, 34. Szawa Tadeusz, 35. Waręga Michał i 36. Zdunek Jan. Pozwolenie poprawienia egzaminu z jednego przedmiotu otrzymało 5 uczniów, 6 reprobowano zaś na rok.

*** Ze statystyki uczniów** tutajszego gimnazjum, podjętej w sprawozdaniu dyrektora za rok szkolny 1890, wymujemy następujące dane.

Liczba uczniów z końcem roku wynosiła 471 (457 publicznych a 14 prywatnych), między temi wedle języka ojczystego było mówiących po polsku 443 (i 12 pr.), po rusku 6, po niemiecku 8 (i 2 pr.); wedle wyznania religijnego było: wyznania rz. katol. 396 (i 10 pr.), gr. katol. 6, mojżeszowego 55 (i 4 pr.)

Przeciętny wiek ucznia 1. klasy wynosił

13 lat, 8. klasy zaś 22 6 lat; najniższy wiek był 10 lat, najwyższy 32 lat.

Klasyfikacya tak się przedstawia: stopień I. z odznaczeniem otrzymało 40 (i 2 pr.), stopień I. 267 (i 4 pr.), do egzaminu poprawczego przeznaczono 55 (i 1 pr.), stopień II. otrzymało 52, stopień III. 38 (i 1 pr.), nieklasyfikowano 5 (i 6 pr.)

*** Z Towarzystwa pedagogicznego.** Dnia 22. b. m. odbyło się Walne zgromadzenie Tow. ped. oddziału rzeszowskiego w sali szkoły żeńskiej. Przewodniczący p. H. Stroka zgłosiwszy posiedzenie, wezwał pana skarbnika do zdania sprawy ze stanu funduszów Towarzystwa. Ze sprawozdania tego dowiedzieli się zgromadzenie, że fundusze Tow. wynosiły w b. r. 216 złr. 30 ct. w przychodzie, wydatki zaś wynosiły 106 złr. 27 ct., pozostała więc na rok przyszły kwota 110 złr. 3 ct. Na wniosek przewodniczącego wybrana komisya rewizyjna, składająca się z pani Janiszewskiej, dra Barzyckiego i dyrektora Mennerki zbadała należycie rachunki i zaproponowała udzielenie skarbnikowi absolutorium, co też Zgromadzenie jednogłośnie przyjęło.

Następnie omawiano zmianę niektórych paragrafów Tow. wzajemnej pomocy nauczycieli tutejszego okręgu. Ponieważ stoli dyskusya nad tym przedmiotem zanadto obszernie przybrała rozmiary, a spóźniona pora nie pozwoliła na zakończenie należyte tej sprawy, przenieśli na wniosek dra Barzyckiego poruczone ją Wydziałowi do zbadania i zdania z niej sprawy na przyszłym Walnem zgromadzeniu.

Wreszcie przystąpiono do wyboru nowego Wydziału, w skład którego weszli następujący panowie: prof. H. Stroka jako przewodniczący, dyrektor Gottwald jako zastępca a członkami Wydziału wybrani pp.: dr Barzycki, Dzierżyński, Krawecki, Piotrowski i Urbański. Tych samych panów wybrano do Wydz. wzaj. pomocy nauczycieli, z tą tylko różnicą, że p. Gottwald będzie prezesem a prof. H. Stroka zastępcą prezesa. Z porządku dziennego nastąpił wybór delegata na Walny zjazd Tow. pedagog., mający się odbyć dnia 18. i 19. lipca b. r. w Bochni, delegatem wybrano jednogłośnie pana L. Urbańskiego, któremu poruczono przeprowadzenie kilku wniosków Wydziału i Kółka czudeckiego.

Dla spóźnionej pory odłożono do przyszłego Wal. agrom. udzielił p. dyrektora Gotwolda. Na tem posiedzeniu zakończono.

*** Wynik klasyfikacyi w szkole żeńskiej.** W 3 oddziałach klasy I. szkoły wspólnej ze 192 klasyfikowanych szcennie otrzymało 18 stopień celujący a 114 pierwszy; w 2 oddziałach II. klasy ze 182 celujący stopień 28 a pierwszy 110; w 2 oddziałach III. klasy ze 136 stopień celujący 20 a 75 pierwszy; w 2 oddziałach IV. klasy z 98 stopień celujący 6 a 57 pierwszy. — W I klasie (V.) szkoły wydziałowej z 61 klasyfikowanych otrzymało 8 stopień celujący a 39 pierwszy; w klasie II. (VI.) z 36 otrzymało 6 stopień celujący a 24 pierwszy; w III. klasie (VII.) z 31 otrzymało 6 stopień celujący a 22 pierwszy; w IV. klasie (VIII.) z 31 otrzymało 15 stopień celujący a 16 pierwszy. — Na kursie praktycznym rubót kobiecych z 23 klasyfikowanych otrzymało 7 stopień celujący a 16 pierwszy.

*** Stare guldeny papierowe.** Reskryptem Ministerstwa skarbu, guldeny papierowe z daty 1. stycznia 1882 r. wymieniano w kasasach rządowych tylko do dnia dzisiejszego, t. j. do 30 czerwca b. r.

*** Z kolei Karola Ludwika** donoszą, że od dnia 30. b. m. wydane będą w stacjach: Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemysłu, Lwowie, Brodach, Tarnopolu i Podwołoczyskach do pocągów pospiesznych bezpłodnie bilety jazdy 3 klasy do większych stacyi kolei północnej ces. Ferdynanda. Do stacyi innych kolei na razie biletów powyższych wydawać się nie będzie.

*** Austriacka armia** ma już 1,150,000 karabinów systemu Mannlichera, które kosztują 39 milionów złr. Aby mieć cały potrzebny ich zapas trzeba wydać jeszcze 5 milionów złr.

*** W których miastach w Galicyi jest najwięcej żydów?** Na 100 mieszkańców miasta w Brodach 76 żydów, w Buczaczu 63, w Żółkwi 55, w Stanisławowie 54, w Tarnopolu, Rzeszowie i Koftomy 52, w Drohobyczu 50.

*** Biskupi krakowscy kardynałami.** Od roku 970 do roku 1830 zasiadało 71 biskupów na stolicy krakowskiej. Między

własną duszę! Rzeźbiarz, któryby lata całe kształtował wspaniałą jedną tylko statuetkę, czyby nie chciał być obecnym przy odsłonięciu swej pracy, czyby się nie lękał, aby jej nie uszkodzono — a cóż dopiero, gdy taką zbiorową żywą statua jest młódz ukończona! Tamta z kamienia przemawia tylko kształtem zewnętrznym; my Fidiarze duchowni kształtujemy ich umysł. To synowie nasi po duchu! to również miłość wielka a święta, wywołana z naturalnych pobudek.

— Ty mię już nie kochasz! o nie kochasz nas, o nie kochasz nas! — i przytuliła kilkumiesięczne dziecię do serca. Tatko o nas zapomina! tak, tak mój małeńki synusiu, tatko się naraża dobrowolnie, aby stracił resztę sił swoich dla obcych dzieci... i głośno słochoać zaczęła.

Mężczyzna pobladł — przyłożył rękę do serca, popatrzył na żonęowymnym głębokim spojrzeniem i wyrzekł głosem przekonywującym, który był zwykle o znał jego silnej, niezbitęj woli: Tak być musi!

Głowa mu opadła na obicie kanapy, zarumieniła się i pobladła. *od p. J. J. J.*

Leżarsz wesoła i dzisiaj, jak przywołany.

— Cóż się tu dzieje, pani łaskawa? Nasz szanowny pacjent mocno wzruszony, a nie chciałbym, aby się to powtarzało, boby źle było; spokój, spokój i jeszcze raz spokój.

Młody człowiek zakaszłał — na chusteczce pokazała się krwawa plama...

— To nie pierwsza, doktorze — przemówił słabym głosem.

W kilka tygodni potem widziano ucznia ósmej klasy otaczającego swego gospodarza. Oczy ich mówiły o radoszej wieści: przeszli wszyscy z wyjątkiem jednego. Ileż błogostawieństwa, ile łez osuszonych, ile wykrzykników radosnych, ile matek zadowolonych! praca uwieńczona i uznana, ludzie ocaleni!

Szedł rozpromieniony szlachetny gospodarz klasy, oczy jego pałały radością, kiedy patrzył na całą gromadkę tych, którym przewodniczył.

Zdawało się, że magnetyczne ich spojrzenia dodają mu siły, że po tylu trudach podźwignąć go pragną, że teraz oni swą siłą fizyczną za jego dar umysłu i serca przelać weń pragną.

Upłynęło kilka miesięcy. Od trzech tygodni nie zaglądał młody profesor do uczniów swoich. Właśnie nadeszły jego imieniny. Najzdolniejsi z 6, 7 i 8-ej klasy przyszli powinszować słabemu. Każdy z nich wśród kolegów uchodził za najtępszego mowcę. Jednak gdy weszli do sypialnego pokoju, gdy na łóżku zobaczyli tę ukończoną postać tak pobladłą, wyędniałą i wpatrzoną miłośnie w swe uczucie, żaden z nich nie mógł wymówić ani słowa więcej nad: Czciogodny panie!... Jakis kurcz łzawy zadławił im gardła — strumienie łez polały się z oczu młodocianych — a piersi chorego podnosiły się i opadały od tłumionego łkania: Moi drodzy chłopcy! wyszeptał — a żona pobladła, poprosiła ich, aby przeszli do sąsiedniego pokoju, bo choremu wszelkie wzruszenia wzbrowione.

W kilka tygodni potem postępował kondukt pogrzebowy wśród tumanów śnieżnego wiatru.

Najstarsi gimnazjaliści uczniowie prosili dyrektora, aby im było wolno zmieniać się kolejno dzień i noc, dołączyć kochane świnki były na katafalku.

biskupami tymi 6 było kardynałów. Pierwszym kardynałem był 34 z rządu biskup książę Zbigniew Dębno Oleśnicki, zmarły 20. marca 1455 roku; drugim książę Fryderyk, 40 z rządu biskup, zmarły 19. marca 1503 roku; trzecim książę Jerzy Trauba Radziwiłł, 51 z rządu biskup, zmarły 21. stycznia 1600 roku; czwartym książę Bernard Ciołek Maciejowski, 62 z rządu biskup, zmarły 19. stycznia 1607 roku; piątym książę Jan Albert Wasa, 56 z rządu biskup, zmarły 24. grudnia 1634 roku; szóstym książę Jan Aleksander Lipski, 65 z rządu biskup, zmarły 22. lutego 1746 roku. Od tego czasu nie miała stolica biskupia krakowska kardynała. Dopiero po półtora wieku znów użył siódmego z rządu purpurata przez ciąg tylu wieków, a tym purpuratem będzie obecny książę biskup krakowski Albin Dunajewski.

Uroczystość wręczenia kapelusza kardynalskiego księciu biskupowi Dunajewskiemu przez cesarza odbędzie się dziś 30. czerwca w zamku cesarskim w Wiedniu.

*** Rektorem Wszechnicy krakowskiej** wybrany został na rok następny prof. Wincenty Zakrzewski.

*** 1100 centów!** *Gazeta Polska* pisze: Prawdziwie piękny i rozrzewniający swą serdecznością fakt mamy do zanotowania. W Sadağörze istnieje rzymsko-katolicka parafia, licząca około 2000 dusz polskich, prawie wyłącznie wieśniaków, zamieszkałych w siołach Żuczka, Rohozna i Czernaiewka, a w której proboszczem jest ks. kanonik Piotrowski Michał. Kiedy w *Gazecie* naszej ogłoszono wezwanie do składek na srebrny wieńiec na trumnę Mickiewicza, zacytował ten kapłan opowiedział swoim parafianom o nieśmiertelnym wieszcu narodowym, o znaczeniu zapowiedzianej w Krakowie uroczystości i o wieńcu, jaki Polacy z Bukowiny posyłały na trumnę wielkiego poety, a następnie wezwał ich, ażeby ze swej strony przyczynili się do składek! Gdy atoli nie chodzi tutaj o wielkość ofiary, jeno o liczbę tych, którzy na cel powyższy pragną zamianifestować swe uczucia, przeto czcigodny pasterz patriota oznajmił, że każdy, kto chce objawić swą cześć dla Adama i okazać swą współność z narodem, niechaj złoty od siebie nie więcej jeno jeden cent. W ten

Pora zimna nie pozwalała dogodzić ich szlachetnym chęciom — przynajmniej nieśpo szczęściu naraz z ciągłą zmianą wyproszoną jak łaskę, wolno im było.

Na wieku trumny leżała otwarta zaledwo księga i wieńiec.

Jakaż głęboka boleść malowała się na każdej twarzy! Ileż łez obcych, nawet obojętnych na pozór oczu! Cały szpaler uczniów o czarnych krepowych kokardach na rękawie wyprzedzał trumnę. Tę oznakę żałoby szczerzej oni sami dobrowolnie wyprosilili u przełożonych. Miłość za miłość, poświęcenie za poświęcenie. To też majątniejsi urządzili składkę, aby na nabożeństwie żałobnym było wiele roślin i kwiatów, które sami własnym kosztem sprowadzili. Koledzy załatwili urządzenie wspaniałego nabożeństwa, uczniowie posypali pamięci ukochanego profesora rzęście kwiaty i przestali do nieba szczerą, gorącą modlitwą za tego, który był wiernym do końca w tej najwznioślejszej pracy, jaką jest usposabianie młodzieży na użytecznych obywateli i na ludzi o charakterze prawym i szlachetnym.

sposób ks. Piotrowski pragnął dowiedzieć się, ilu też wieśniaków z jego parochii zado-kumentuje poczucie patriotyczne.

I oto wczoraj od tysiąca i stu wieśniaków z parafii sadağórskiej otrzymaliśmy po jednym cencie, razem 11 str. w. a. Nadto jeden z gospodarzy wyraził życzenie, iż chce jechać na własny koszt do Krakowa, aby własnymi oczyma widzieć królewski pogrzeb wieszca polskiego i opowiadać później swoim sąsiadom o starej stolicy Jagiellonów.

Cześć dzielnemu kapłanowi! Cześć rodakom w siermiędze! O nich to w mowie swojej 9. marca 1848 roku powiedział słusznie wielki nasz Adam: „Prawdziwa siła jest tylko między prostym ludem i w decydujących chwilach głos wyjdzie od niego.“
Daj nam Boże więcej takich kapłanów, a o losy tej „prawdziwej siły“ ojczyzna będzie spokojna.

*** Oświetlenie kopalń wielkich.**

Krakowskie Towarzystwo Oświaty ludowej uzyskało zezwolenie na urządzenie w dniach 3. i 5. lipca b. r. wspaniałego oświetlenia kopalni soli w Wieliczce. W razie, jeżeli się zgłosi dostateczna ilość osób, chcących zwiedzać te słynne podziemia, zamówionym będzie osobny pociąg, który z Krakowa odejdzie rano tak, aby zwiedzający już w południe do Krakowa powrócić mogli. Cena biletu wstępu do kopalni dla jednej osoby wynosi 2 złr. 50 ct. Czysty dochód przeznaczony jest na zakładowanie bezpłatnych bibliotek wiejskich. Ponięważ tylko ograniczona ilość osób wejść może do salin, przeto pożądaną jest rzeczą, aby dla uniknięcia zawodu, osoby, po za Krakowem mieszkające, zochciały wcześniej zamawiać bilety i nadsyłać przapędając za nie należyte wszelkie listy i przesyłki pieniężne adresować należy: Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

*** Zarząd Akademii umiejętności** w Krakowie ogłasza: „Dostojna osoba, nie chcąc być wymienioną, złożyła w kasie Akademii umiejętności 10.000 złr. z przeznaczeniem procentu, według uznania co dwa lub trzy lata na nagrodę za dzieła treści naukowej, a głównie religijno-moralnej. Przeznaczeniu temu ma się stać zadużyć po najdłuższym życiu czcigodnego dawcy.“

*** Pierwszy dzień taryfy strefowej** (cena znacznie niższa) na kolejach państwowych rozpoczął się niebawem ruchem na dworcach kolejowych w Wiedniu. Kolej zachodnia wysłała w tym dniu 172 pociągi z 80 600 osobami, kolej Franciszka Józefa 83 pociągi z 35 600 osobami. Dotychczas zaś pierwsza z tych kolei wysłała przeciętnie około 30.000, druga zaś 15.000 osób.

*** Armie europejskie w czasie pokoju.** Stan pokojowy armii austriackiej, nie licząc obrony kraj., wynosi 258.600 ludzi, niemieckiej 512.000, francuskiej 528.000, rosyjskiej 896.000, włoskiej 264.000. Stan pokojowy armii austriackiej jest więc najmniejszy. Dlatego rząd zamierza podwyższyć znacznie liczbę stojącego wojska, mianowicie piechoty.

*** Sprawa Farkasa, znanego oszusta** loteryjnego, będzie jeszcze raz rozpatrywana. Najwyższy trybunał w Budapeszcie zniósł wyrok sądu przysięgłych i polecił ponownie przeprowadzić rozprawę.

*** Cholera.** W Hiszpanii wybuchła cholera. W okolicy Walencji zeszło 60 osób. Około 30 miejscowości dotkniętych jest zarazą. Ale nietylko z Hiszpanii donoszą o szerzeniu się cholery, niestety i we Włoszech miała się już ona pojawić w Neapolu i w Wenecji.

*** Działciodoro przykazał dla żony** ogłasza pewne pismo amerykańskie. Oto one:
1) Strzeż się przed pierwszą sprzeczką; gdy jednak jest nieuchronną, walcz z sapa-łam, bo wielkie ma znaczenie to zwycięstwo w pierwszym sporze.

2) Nie zapomnij, że jesteś zaślubioną człowiekiem, a nie istotą jakiejś Bożej, aby cię nie raziły jego błędy.

3) Nie mów męża ustawicznie o pieni-gdze.

4) Jeżeli twój mąż nie ma serca, to w każdym razie posiada łożysko; dogadaj mu zatem przez dobrze zgotowane potrawy.

5) Od czasu do czasu, wszakże nie za często, zamilcz, pozostaw mu ostatecznie słowo; to go ucieszy, a tobie nie przyczyni straty.

6) Czytaj obok ogłoszeń o urodzinach, zaślubinach i wypadkach śmierci, także poważne działy gazety; wtedy mąż będzie miał zajmującą rozmowę w domu i nie pójdzie do szynku.

7) Bądź zawsze, nawet i w sprzeczce, grzeczną wobec męża. Będąc narzeczoną, patrzyłaś na niego jak na słońce; teraz jako żona nie patrz nań z wysokości.

8) Nie bądź wobec niego nieomylną; przyznaj mu od czasu do czasu słusność.

9) Bądź mężowi przyjaciółką, gdy jest człowiekiem rozsądnym; jeżeli nim nie jest, staraj się podnieść go do siebie, ale nie zstępuj do szynku.

10) Szanuj krewnych męża swego, osobliwie matkę jego; ona go daleko wczasnziej kochała aniżeli ty...

*** Humorystyka.**

W koszarach.

Frajter (do rekruta stojącego z otwartymi ustami). Cóżś tak gębę otworzył jak Kolumb, kiedy pierwszy raz Nowy York zobaczył...

W tunelu.

— Ach! jakże ten tunel długi.

— To bardzo proste, łuskawa pani, siedzi-my w ostatnim wagonie.

W rozmowie.

Pani. Pan ma w naszym mieście sławę nie-bezpiecznego. Podobno zdobywa pan serca kobiet na poczekaniu.

Pan. Przeciwnie pani; pod tym względem nie mam żadnego szczęścia.

Pani. O! więc kobiety opierają się panu? Pan. Kobiety nie, łaskawa pani, ale ich mężowie...

Myśl.

...Ze wszystkich stworzeń świata najwięcej czasu poświęcają tualocje... kot, mucha i... kobieta.

Rubryka „Nadostani“ nie pochodzi od Rodakoty, która też żadnej za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Wszech nauk lekarskich
D^r Wojciech Fiałkowski
osiadł w Rzeszowie
i zamieszkał przy ulicy Pańskiej
w domu Wgo Pelara. 43-23

Sztuka życia.

Głośny niedgdy, a dziś przebrzmiały autor książki *Siła i materya*, Ludwik Büchner, przypomniał się tymi czasami od-cyśmy „O sztuce długiego życia“, który wygłosił w Towarzystwie politechnicznym we Frankfurcie.

Sztukę życia wielokrotnie już badano, a rzadko według niej postępowano, częste są jej uczone, a rzadkie jej się nauczone.

Idąc za wywodami horyfonsa materyjalizmu współczesnego, który sam obchodził listy list

67. musimy przedewszystkiem stwierdzić, że kobiety w ogóle dłużej żyją, aniżeli mężczyźni. — Przy ostatnim spisie ludności w Niemczech liczone 2055 mężczyźni i 3330 kobiet, mających więcej aniżeli 90 lat, a przeciętnie na 100 starszych wypadła 165 starsuszek... Pewien stołowy Francuz wypowiedział zdanie, iż to stąd pochodzi, że u płci słabszej usta nigdy nie miloszą. Wprawdzie obfite gadanie i śpiewanie wywiera wzmacniający wpływ na organy oddechu, ale głównym powodem dłuższego życia kobiet, bodaj czy nie jest ta okoliczność, że podlegają one mniejszym troskom, wysileniom i niebezpieczeństwom w porównaniu z panami stworzenia.

Dalszym faktem jest, że ludzie bezżenni nie dochodzą do sędziwego wieku. Kto chce żyć długo, musi się żenić — ciesząc się, córy na wydaniu! — a czem prędzej, tem lepiej... Bo kto wchodzi w śluby małżeńskie w 30. roku życia, ma widoki, że będzie żył o 11 lat więcej, aniżeli gdyby został bezżenny; kto zaś kłęką na kobiercu ślubnym dopiero w 40. roku ziemskiej swej pielgrzymki, zyskuje tylko 6 lat...

Długowieczność zresztą bywa dziedziczną. Z takich rodzin pochodził Pius IX i Wilhelm I. Zwłaszcza potomkowie rodu Mastai Ferretti, do bardzo sędziwego dochodzą wieku.

Jednym z główniejszych warunków długiego życia jest świeże powietrze. Dlatego stosunek śmiertelności na wsi i w mieście ma się jak 100 do 140. Badanie zaś wieku ludzkiego według stanu i zajęcia do następującego doprowadza wyniku: księża, kapitałści i wyśi urzędnicy żyją przeciętnie 65 lat, kupcy 62, gospodarze i leśnicy 61, żołnierze 59, adwokaci 58, artyści i literaci 57, nauczyciele 56, potem dopiero następują lekarze, a lista kończy się rzemieślnikami i robotnikami, których żywot przeciętny trwa tylko lat 44... Kto więc żyć pragnie długo, niech zostanie proboszczem, bankierem, albo... ministrem.

Na wielką uwagę zasługuje okoliczność, iż liczba, oznaczająca przeciętny wiek ludzki, w ostatnich stuleciach powiększyła się w dwójnasób. We Francji człowiek przeciętny żył w r. 1777 tylko 23 lat, w r. 1836 już 33, a w r. 1874 39 8. Człowiek, który się rodzi w epoce dzisiejszej, żyje dwa razy (?) tyle, co jego przodek z wieków średnich. Mniej natomiast pocieszającym jest stwierdzony przez statystykę fakt, że biedny dochodzi tylko do połowy życia bogatego. Nędza odbiera człowiekowi nie tylko przyjemności życia, ale i połowę jego trwania. W Londynie wiek przeciętny bogatych oblicza się na lat 44, ubogich na 22. Na 100 dzieci bogactwów w Anglii umiera 7, dzieci z nędzy 55 w najmłodszej młodoci...

Ze Izraelici i teraz dłużej żyją, aniżeli chrześcijanie, turcy i poganie, powodem tego nie jest religia lub rasa, ale mierny i straszny tryb życia; najdrowszami są kraje i okolice, w których nie ma gwałtownych zmian temperatury i które leżą nad morzem.

Wielki łódzki strażak sobie swawolnie życie: O takich Błędach powiada, że nie umierają,

jeno się zabijają sami. Jest sztuka przedłużenia życia, ale ta polega tylko na przestrzeganiu przykazań higienicznych, a nie używaniu „specyfików“, w które wierzone w średnich wiekach. Przez całe stulecia np. panowało przekonanie, że człowiek przedłuża sobie życie przez obcowanie z młodymi ludźmi. Karol XI, król francuski, pił krew dzieci, a na grobowcu starego rzymianina stoi napis, że dożył do 116-go roku — zawiązując oddechowi młodych dziewcząt. Z tego bowiem filolog ubiegłego stulecia wynioskował, iż stary rzymianin był profesorem pensjonatu.

Wenecyanin Cornarin, który żył 104 lat, od 40-go roku spożywał dziennie tylko 24 łyty jada, a 28 napoju. Inni do podobnego wyniku dochodzili w wręcz przeciwny sposób, przez obfite jedzenie i picie, jak Brillat Savarin, słynny prawodawca kulinarny. Büchner powiada, że „tak jak wszędzie“ najlepszą jest szta droga średnia, chociaż to zdanie w ustach skrajnego, wyrotowego działacza nauki brzmi cokolwiek dziwnie. Więc radzi zachowywać we wszystkim miarę, nie bać się wina, „bo wino jest mlekiem starca“, używać ruchu, poić się świeżem powietrzem, stosownie zmieniać pracę i spoczynek, a nadewszystko dążyć do pogody umysłu. To nakazywała już szkoła salernska w średnich wiekach, a znakomity Hufeland w swojej w r. 1796 wydanej „Makrobiotyce“ te same ustanowił przykazania życia.

Dział ekonomiczny.

* Z Rzeszowskiego Towarzystwa rolniczego. Na posiedzeniu sekcji rolnej, na dniu 16. br. odbytem — po przyjęciu i zatwierdzeniu spraw bieżących uchwalono:

1. Wniosek ks. Nechrebeckiego w sprawie zaprowadzenia „Porządku wewnętrznego“ w sekcji rolnej, przedłożyć na najbliższem ogólnem zgromadzeniu do zatwierdzenia.

2. Urządzić w ostatnich dniach sierpnia drugą Wystawę nasion i ziemiopłodów w biurze Towarzystwa.

3. Odezwać do pp. producentów chmielu, w sprawie obświadczenia wystawy rolnej w Wiedniu, ogłosić w *Sprawozdaniu tygodniowem*.

4. Zaprenumerować czasopisma *Gospodarz wiejski* i *Czytelnik rolniczy*.

5. Po bardzo ożywionej dyskusji w sprawie ukonstytuowania sekcji „Kółek rolniczych“, wybrano komisję — która na posiedzeniu swoim, w dniu 11. lipca r. b. odbył się mającym, przedłożyła swoją opinię i kierunek rozwoju „Kółek rolniczych“, w naszym okręgu położonych. — Do komisji weszli: ks. kanonik Broda, p. Doliński, ks. kan. Nechrebecki, p. Sadowski i p. Kutniar.

6. W końcu przyjęto sprawozdanie z prowadzonych i rozdanych między członków nasion rolniczych.

* Stan zasiewów w Galicji. Długo trwające słońca zaskodziła bardzo zasiewom. Oprócz pojawiającej się rdzy w życie, pszenicy, jęczmienia, urządziła niezmiarka w niektórych okolicach ogromne szkody w pszenicy i jęczmieniu. Nadzieje dobrych zbiorów coraz mniejsza. Koniec są dosyć liche, bo im zaskodziła sześciomiesięczna susza. Ziemniaki nie rokują także dobrych zbiorów z powodu dotychczasowej soty.

* **Wystawa chmielu** ze zbioru lego-rocznego odbędzie się w Wiedniu od 1. do 15. października r. b.

Producenci chmielu, życząc sobie wziąć udział, zechcą zgłosić swą chęć najdalej do 15. lipca r. b. pod adresem komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego, Karmelicka l. 42, a to w celu powzięcia odpowiednich postanowień co do zamówienia odpowiedniego miejsca, wymienianego dokładnie, czy prócz chmielu i inne przedmioty, odnoszące się do chmielarstwa, wystawić, zamierzać, a w tym wypadku jaka powierzchnia będzie im potrzebna.

Chmiel, mający być wystawny na Wystawę, ma się znajdować w woreczkach, mających wysokości 40 ctm. a średnicy 25 ctm. — Woreczki mają być z szarego płótna, na których ma się znajdować nazwisko właściciela, miejscowość, poczta i kraj.

Deklaracye mają być po wypelnieniu przesłane do biura Towarzystwa w wyż wymienionym terminie, wraz z kwotą i ztr. 50 ct od każdego woreczka na koszt Wystawy; chmiel zaś, mający być na Wystawę wystawny, nadesłać należy od 10 do 20. września r. b.

Ceny targowe. (Ceny rozumiają się za 100 kilo).

Rzeszów. Pszenica 8.— do 8.40 Żyto 7.— do 7.25. Jęczmień 6.50 do 7.—. Owies 8.20 do 8.75. Koniec — do —. Bzepak 9.50 do 10.—. Groch — do 7.50 Wyka — do —. Chmiel — do —. Okowita 10.25 do 10.50

Kraków. Pszenica 8.70 do 8.75. Żyto 7.50 do 7.75. Jęczmień 6.— do 7.—. Owies 7.75 do 8.50. Koniec — do —. Bzepak — do —. Groch — do 9.—. Wyka — do 7.50. Chmiel — do —. Okowita 70.— do 72.—.

Lwów. Pszenica 7.— do 7.75. Żyto 6.— do 6.50. Jęczmień 6.— do 6.50. Owies 7.— do 7.50. Koniec — do —. Bzepak 15.— do 16.—. Groch 7.— do 9.—. Wyka — do 7.50. Chmiel — do —. Okowita 9.75 do 10.25.

Dla głuchych.

Osoba, która za pomocą pojedynczego środka wyleconą została z 23-letniej głuchoty i szumu w uszach, gotowa jest nadesłać każdemu bezpłatnie opis takiego w języku niemieckim. Adres: J. H. Nicholson, Wien, IX., Kolingasse 4. 69 37-52

Rozkład jazdy na kolei Karola Ludwika.

Ochodzą z Rzeszowa:
Do Krakowa: osobowy 12:29 w noc. 1:42 w noc
Rzeszów, odjazd 9:18 rano 12:29 w noc. 1:42 w noc
Kraków, przyjazd 2:33 po poł. 6:— w noc. 6:30 rano
Kuryrski do Krakowa) Rzeszów, odjazd 6:14 w noc.
Kraków, przyjazd 9:38 „
Do Lwowa: osobowy 8:04 w noc. 12:22 w noc.
Rzeszów, odjazd 3:36 po poł. 3:04 w noc. 12:22 w noc.
Lwów, przyjazd 9:08 w noc. 8:30 rano. 6:55 w noc.
Kuryrski do Lwowa) Rzeszów, odjazd 11:33 w noc.
Lwów, przyjazd 3:43 po poł.

Przychodzą do Rzeszowa:
Z Krakowa: osobowy 10:46 rano 10:43 w noc. 6:15 rano
Kraków, odjazd 3:23 po poł. 2:56 w noc. 12:12 w noc
Rzeszów, przyjazd 3:23 po poł. 2:56 w noc. 12:12 w noc
Kuryrski z Krakowa) Kraków, odjazd 7:59 rano.
Rzeszów, przyjazd 11:28 w noc.
Z Lwowa: osobowy 8:10 w noc. 8:10 w noc.
Lwów, odjazd 4:— w noc. 7:— rano 8:10 w noc.
Rzeszów, przyjazd 9:11 rano 12:21 w noc. 1:35 w noc.
Kuryrski z Lwowa) Lwów, odjazd 2:08 po poł.
Rzeszów, przyjazd 6:09 w noc.

UWAGA: Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galic. Karola-Ludwika obliczone podług zegara poznańskiego, t. j. o 15 minut później od miastowego.

Antoni Kluz,
stolarz,
w Rzeszowie, ul. Sandomierska L. 297
we własnym domu,
poleca Szanownej Publiczności swój
wyciążony

SKŁAD MEBLI

prawnie własnego wyrobu z drzewa
szlachetnego i dobrego, — takie niektóre
rzeczy sprzedawane, jak: łóżka, dywany
na podłogę, materye do obicia, garnitury,
sofy gotowe, otomany, sofy do spania
ceratowe, roboty p. Borgilewicza, i t. p.
Ponieważ sprzedawam swoje wyroby
meblowe do tutejszych składów przez
dwadzieścia przeszło lat, zatem jestem
w możności w swoim składzie sprzedawać
takowe po cenach jak najniższych.
Mam również na składzie **TRUBKI**
metalowe i drewniane. — Polecając
przedsiębiorstwo moje względem Szan.
Publiczności, przyrzekam skora i rzetelną
usługę. 11-15

Ztr. 2.000 do 3.000
bez ryzyka i bez wkładu kapitału

rocznego zarobku uczciwego następująca
się, przez objęcie bardzo korzystnego
zastępstwa, gospodarzom, sekretarzom,
kupcom, agentom, w ogóle wszystkim,
którzy mają większe koło znajomych. —
Zapytania w niemieckim języku uprasza
się adresować pod szyfrą „**Hercules**“
od Annonc. Expedition **J. Danneberg,**
Wien, R. Hauptplatz 7.
40 4-5

Maryazelskie
Kropie Żółdkowe

znakomicie działające
na wszelkiego rodzaju
choroby żółdka.

Niezrównane przy
braku apetytu, słabości
żółdka, żółciach,
kwasnom odbijaniu,
kolkach, katarach, żół-
ciakowych, zapachach,
bólach, obmierzłości
i wymiotach, bólach
głowy (jestli że po-
chodzą z żółdka), kur-
czach, zatwardzieniach,
przebiegającym żółdka
potrawami i napojami. Cena jednej flaszki
wraz z przepisem 40 ct., podwójnej 70 cent.
Główny skład w aptece Karola Brady w Kro-
mieryżu (Kremsier) na Morawie w Austrii.
Główny skład w aptece Karola Brady w Kro-
mieryżu (Kremsier) na Morawie w Austrii.
Kropie żółdkowe bywają częstokroć fał-
szowane i nakładowane. W dowód prawdzi-
wości tych kropli powinna każda flaszka
być owinięta w opakowanie czerwone,
zapisane powyżej umieszczonym znakiem
ochronnym, a przy każdej flasce znajdować
się powinien przepis używania kropli z
wziankami, że drukowany jest w drukarni
H. Saska w Kromieryżu (Kremsier).

Maryazelskie
pigułki

przecyszczające. Dużo aptek
dłatego zwracać należy uwagę na poboczną
markę ochronną i podpis aptekarski K. Brady
w Kromieryżu. Cena jednego pudełka 20 ct.,
rulony po 6 pud. i str. — Ceny składowe
naftianiem należytości kosztuje 1 rulon
str. 1.20, 2 rulony str. 2.20, 3 rulony str. 3.20
oplatnie.

Maryazelskie kropie żółdkowe i mary-
azelskie pigułki przecyszczające nie są
ładnym środkiem tabletkowym. Ceny
składowe tychże są przy każdej flasce lub
pudełku w opisie szczerze wymienione.
Prawdziwe Maryazelskie kropie lub pigułki
są do nabycia
w Rzeszowie **Sytko** u apt. Ant. Karpia-
skiego, w **Białowej** u apt. A. Brząsła,
w **Bochni** u apt. H. Gatego, w **Kolbusz-**
ku u apt. Fr. Bucaka, w **Krośnicy** u apt.
A. Żurawskiego, w **Leszku** u apt. Benita
Denkera, w **Lidzu** u apt. Ferd. Mossop-
skiego, w **Rosnowidze** u apt. Wincentego
Grabowskiego, w **Ropczycach** u apt. Zy-
mirskiego (apt. M. Domasła, w **Sokołowie**
u apt. Andrzeja Dańcaka, w **Spółstowiu**
u apt. Jana Miszkiego, w **Tyczynie** u
apt. Aleks. Rozejewskiego, w **Ulanowie**
u apt. J. Wrońskiego, w **Stanisławiu** u apt.
Aleks. Matkowskiego, jakoteż w więk-
szych aptekach w Galicyi. 99 23-28

Zmiana lokalu.

Mam szczerzy zawiadomić Szan. Publiczność, iż dnia 1. lipca
b. r. przeniosłem swój

Handel Towarów korzennych
Herbaty, Win i Delikatesów,
z ulicy Sandomierskiej
na ulicę **Pańską** do domu Wgo Zangena
(przedtem Restauracya Kleimanna).

Równocześnie polecam: **Towary korzenne w naj-
lepszej jakości,**
obszerne pokoje do śniadań,
rano i wieczór gorące i zimne przekąski, najlepsze austriackie
i węgierskie wina w butelkach i na miarę po najniższych cenach,
mianowicie od 40—80 ct. litr, **wyśmienite piwo okocimskie**
na szklanki, bok okocimski butelki 19 ct., porter żywecki butelki
20 ct., porter angielski musujący butelki 35 ct., wielka 70 ct.

Staraj się być, aby Szan. Publiczność wszelkimi usłu-
żkami, uprzejmą i skuteczną gościnnością, oraz taniocią pod każdym
względem zadowolić, a upraszając o jak najliczniejszą i częstą od-
wiedziny, pozostaję

z uszanowaniem
Juliusz Holzer.

Dom o 3 pokojach z ku-
chnią jest do wynaj-
ęcia od 1. lipca b. r. Bliższa
wiadomość w Kasie miejskiej.
32 5-7

KSIAŻKI KUCHARSKIEJ
J. Bobreckiego
wyszło czwarte wydanie 307 stron
— Do nabycia w Księgarni J. A. Pe-
lary (H. Czerny) w Rzeszowie.

Dla gospodarstw wiejskich!

Nakładem Księgarni
J. A. PELARA (H. Czerny) W RZESZOWIE
wyszły w światem
dwunastem wydaniu
jedynie w swoim rodzaju

Wincentego Cybulskiego
Rejestra
Ekonomiczne

na pięknym papierze, w trwałej oprawie. — Cena 2 ztr. 50 cent.
Zwracam uwagę, że tylko
Cybulskiego Rejestra są oryginalną pracą i p. znakomi-
tego agromoma, a wszystkie inne nakładownictwem.
J. Bobreckiego Rejestra Lasowe
wydanie trzecie poprawne, w oprawie. — Cena 1 ztr. 20 cent.

W tejże Księgarni są do nabycia: Dzienniki robotniczy wię-
ksze i mniejsze. — Dziennik pieniężny przychodu i rozchodu. —
Raporta tygodniowe. — Raporta dzienne. — Raporta lasowe. —
Raporta czynności gospodarczej. — Asygnyasy. — Kwitasy. —
Dziennik wydatków, obrotów. — Księgi dla osiadłych folwarczej. —
Księgi dla osiadłych dworskiej. — Spis robotników, ja-
koteż wszelkie inne druki gospodarskie
Cenniki na żądanie gratis i franco.

Świeże nasienie
RZEPY
ścierniówki
jak rówieś 44 2-5
TURNIPU
ang. biały
poleca handel
J. Schaitter i Spółka
w Rzeszowie.

D^r ROICKIEGO
(A. BERGERA)
Poradnik w słaźbiach wo-
nerycznych, kosztuje za pobranem
wraz z opakowaniem 1 ztr. 50 ct.
Ordynacya domowa w tychże
słaźbiach od 3—5. Lwów, ul.
Karola Ludwika, 17

Kapelusze

parzyste i wiedeńskie, najmodniejsze,
po cenach jak najumarkowańszych,
poleca na porę wiosenną i letnią
Komito 24 6-6
w Rzeszowie, przy ulicy Farniej, w domu
Wgo Schumachera (w podwórzu).



Kto kupi
Wannę
lub
Kanapkę
z aparatem do grzania wody, będzie miał
za 4 centy kąpiel w domu
w 15—20 minutach.
Wanny cynkowe połączone z tuszami.

Tusze 81 31-52
także do użycia kuracyi hydroterapeuty.

Kłozety
pokojowe, hermetyczne, zamknięte po 11 ztr.
Ilustrowane cenniki franco. — Według
umowy także na raty.
A. Królikowski,
Lwów, Janowska, L. 14.

polecenia o. k. Ministerstwa wydane

TABLICE
ANATOMICZNE
do nauki poglądowej
Dra H. KUNDRATA
z tekstem, w cenie 7 ztr. 50 ct.,
poleca Księgarnia J. A. Pelary
(H. Czerny) w Rzeszowie.

Papier zdrowia
(Goswéhała Cigaretten)
1000 po 50 cent.
poleca handel 45 2-10
J. Schaitter i Sp. w Rzeszowie

Najdoskonalszy i świeży Portland-Cement

wapno hydrauliczne, prawdziwe kufsteinskie, również świeżo palony mielony gips alabastrowy i sztukatorski po cenach fabrycznych z doliczeniem kosztów przewozu, poleca handel

38 4-7

J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

Księgarnia J. A. Pelara (H. Czerny) w Rzeszowie

poleca dziełko p. t.:

GOSPODARSTWO W CHACIE WIEJSKIEJ

napisał

KAROL GODZIEN,

b. kierownik krajowej niższej Szkoły rolniczej w Jagielnicy.

Wydanie drugie rozszerzone.

Cena 24 ct., z przesyłką poczt. 30 ct.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że wskutek umowy zawartej z p. S. Niemojowskim ze Lwowa, mam wyłączną na Rzeszów sprzedaż higienicznych tutek nieklejonych jego wyrobu w moim Składzie Papieru przy ulicy Farnej Z powianiem

Kazimierz Baum.

26 5-6

Poczet Królów Polskich.

Zbiór 40—50 portretów historycznych. — Rysunki JANA MATEJKI z tekstem objaśniającym przez Stanisława Smolkę.

Celność składek się będzie z 20—25 zeszytów po 1 złr. i wydzie w przeciągu roku.

Zeszyt pierwszy już wyszedł.

Prenumeratę na dzieło powyższe przyjmują Księgarnia J. A. PELARA (H. Czerny) w Rzeszowie.

Sprzedawany w około 20.000 składach i wszędzie uznany jako najlepszy środek na wszelkiego rodzaju owady

30 5-12



znowu potaniał.

Prawdziwe flaszki zapatrzone są nazwiskiem **J. Zacherl** i odtąd kosztują: 15 ct., 30 ct., 50 ct., 1 złr.

Wyborowy ten artykuł specjalny niszczy z niezwykłą siłą i prędko wszelkie robactwo w mieszkaniach, kuchniach i hotelach, w meblach i szafkach, jak również na zwierzętach domowych, w stajniach, na roślinach w oranżeriach i ogrodach. To co waga sprzedają w różnych papierach nigdy nie jest „specjalnością Zacherla”.

- | | |
|----------------------------------|---------------------------------|
| W Rzeszowie: W. Kalusowski, apt. | W Przemyśle: Wład. Świtalski. |
| Ed. G. Neugebauer. | W Sędziszowie: Jan Miserski. |
| J. Schaitter i Sp. | W Jarosławiu: L. Wisłocki, apt. |
| Stanisław Pien. | „ J. Bohm. |
| S. Dymenberg. | „ J. Krasiński. |
| St. Jeskiewicz. | „ A. Tumidajski. |
| A. Karpiński, apt. | „ H. Kaufmann. |
| Mojżesz Weinstein. | „ O. Straasberg. |

IZYDOR WOHL
ulica Sykstuska l. 6 28-7
w e L w o w i e
poleca Stan. P. Publiczności
swoją **WYŁĄCZNY SKŁAD**
HERBATY

rozsyjskiej.	1 1/2 kilo	2 40p.
Kayrow, dorsk. czarna	1/2 kilo	2 40p.
Suszony, wyborna	1/2 kilo	2 40p.
Melange, kurawnowa	1/2 kilo	2 40p.
Fu-czu Fu	1/2 kilo	2 40p.
K. & S. Popow	1/2 kilo	2 40p.
Wyborna	1/2 kilo	2 40p.
Wysokki	1/2 kilo	2 40p.
non plus ultra	1/2 kilo	2 40p.

Lastawa ziemia obrotowa pocztą.
Opakowanie franko, kupcom rabat.

Fabryka wody sodowej

aptekarza **W. Kalinowskiego** w Rzeszowie
wyrabia: 27 6-7

Wodę sodową w balenach, szklanych butelkach i we flaszkach.
Lemoniady gazowe. Wody mineralne sztuczne (przyrządzone z wodą źródłową wolną od wszelkich zanieczyszczeń, dla zdrowia ludzkiego szkodliwych) następujące gatunki: **Woda alkaliczna gazowa zamiast Giesshübler** bardzo rozpowszechniony napój stołowy z winem lub bez. Woda ta używa się w tych samych wypadkach i z tym samym skutkiem, z jakim używana bywa woda naturalna. **Woda selterska. Woda litowa. Woda gorzka zamiast Hunyadi** jako środek przeczyszczający. **Woda z pyrofosforanem żelaza** zamiast Żelazkowej i innych wód rodzinnych żelaznych.

Wody mineralne sztuczne są o wiele tańsze od wód mineralnych naturalnych, a jednak w skutku nie ustępując, w zupełności zastąpić je mogą. — Dla wyгоды publiczności utrzymuje na składzie wody mineralne sztuczne oprócz apteki także handel **Juliana Holzera**, w Rzeszowie, przy ulicy Głogowskiej.

Tegorocznego nalewania!

MATTONIEGO
GISSHÜBLER
najbardziej
alkaliczna woda mineralna
SZCZAWIOWA

jak również inne
WODY
mineralne,

napój orzeźwiający stołowy,
skuteczny bardzo na kaszel, w chorobach zrył, katarach żołądka i pęcherza,

a mianowicie: Białka, Egierkie, Emma, Friedr. Richthaller, Franciszka Józefa, Gleichenbergska, Hunyadi, Iwonticka, Karłowicka, Krasnogen, Krasnogen, Kronenfelder, Krzywicka, Leśnica, Lubi, Marienbadzkie, Morawyńska, Ronczego, Salzwator, Selterska, Szczawickie, Vichy, Wiktoria, Wynowickie, Żywiecowa, które jako wody mineralne naturalne przewyższają swoją wartością hygieniczną wszelkie wody sztuczne, fabrykowane z lichych wód studziennych, poleca handel

37 4-7

J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.